

# Nauka w historii

Zofia Fenrych, Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej, IPN w Szczecinie

W tym roku szkolnym w polskich szkołach ponadgimnazjalnych pojawił się nowy przedmiot – „Historia i społeczeństwo. Dziedzictwo epok”. Jak wszyscy zainteresowani wiedzą, dotyczy on osób, które nie zdecydowały się na zdawanie matury z historii. Przedmiot ten nie ma być powtórką kanonu dat, postaci i wydarzeń, ale rozwinięciem wiedzy w kierunkach i dziedzinach, na które do tej pory nie było czasu. Całość programu podzielono na dziewięć modułów. Jednym z nich jest „Nauka”.

Co się za tym kryje? Jak wykorzystać ten moduł w pracy z uczniami przyrodnikami i uczniami „ścisłowcami”? Zagadnienia, które proponują twórcy podstawy programowej, ukazują szerokie możliwości. Można nawiązać do źródeł nauki w starożytnej Grecji, do idei uniwersytetu, do encyklopedystów, oświeceniowych racjonalistów czy szybkiego postępu w nauce i technice w XIX w. Chciałabym jednak szczególnie zwrócić uwagę na dwa zagadnienia dotyczące XX wieku i przedstawić możliwe do wyboru tematy z tym związane.

Wiek XX to, z jednej strony, wybitne osiągnięcia ludzkiego rozumu, z drugiej, nauka, która posłużyła człowiekowi do niszczenia drugiego człowieka w okrutny sposób. Jedno z zagadnień podstawy programowej dotyczy etyki w nauce. Ten problem warto omówić ze wszystkimi uczniami, a szczególnie z tymi, którzy myślą o karierze naukowej lub innej, w której odkrycia naukowe są istotnym elementem.

Kwestia dobrych praktyk w nauce nie powinna ograniczać się do walki z plagiatami. W historii etos uprawiania nauki wiązał się z dążeniem do odkrywania prawdy i działania na korzyść ludzkości. Wynika z tego, że wszelkie działania naukowe powinny być podejmowane roztropnie, tak by sprzyjały ludzkości, przyrodzie, a nie ją niszczyły. Kwestie sporów etycznych w nauce związane są z bioetyką, stosunkiem do zwierząt (np. prowadzeniem na nich doświadczeń), wykorzystywaniem pracy naukowców przez środowiska przestępcze. To tematy wciąż aktualne, niejednokrotnie nurtujące uczniów.

Kolejna sprawa to przekraczanie granic nauki. Rozumieć to można dwojako. Z jednej strony, jak twierdzi naukowiec ks. Michał Heller, filozof, fizyk i teolog, człowiek cały czas przekracza swoje możliwości poznania – poprzez kolejne odkrycia. Z drugiej strony, przekraczanie granic nauki rozumiemy jako odbieranie człowiekowi wolno-

ści i wykorzystanie jej przeciw niemu. Tu mamy wiele przykładów z XX wieku, gdzie zarówno odkrycia, jak i prowadzące do nich eksperymenty znacznie przekraczały uprawienia nauki. Na myśl przychodzą przede wszystkim działania, jakie podejmowały państwa totalitarne. Rasizm, darwinizm społeczny, eugenika, eksperymenty pseudomedyczne na więźniach obozów koncentracyjnych niemieckich i japońskich, badanie „zjawiska głodu” w gettach, sowieckie „psychuszki” – to nic innego jak nauka wypaczona, odczłowieczona. Twórcy podstawy programowej zachęcają także do przyjrzenia się społeczeństwu XX wieku. Powstały różne interpretacje socjologiczne, które analizując historię ludzkości próbują stworzyć wizję przyszłości. Bell, Bauman, Castells, Huntigton czy Toffler – to tylko niektóre z nazwisk teoretyków zajmujących się tym tematem. Warto sięgnąć również do pojęcia społeczeństwa obywatelskiego, jako wizji przyszłości, którą może realizować każdy człowiek.

Powyższe teorie, choć odwołują się do historii, zajmują się współczesnym i przyszłym społeczeństwem. Warto jednak przyrzeć się również przeszłości i to tej stosunkowo bliskiej. Dlaczego Hitler zdobył tak wielkie poparcie wśród Niemców? Przyczyn można szukać w ówczesnej polityce, gospodarczym kryzysie, w filozofii, ale także w samym społeczeństwie (jak radzi podstawa programowa, odwołać się można np. do filozofii, psychologii i psychoanalizy, do Theodora Adorno czy Ericha Fromma). Siegnąć można do *Dziennika norymberskiego* G. M. Gilberta, psychiatry, biegłego w czasie procesów norymberskich, który odbył wiele rozmów z sądzonymi przez trybunał w Norymberdze hitlerowcami. Przyrzeć się warto drugiemu totalitaryzmowi i zjawisku nazywanym *homo sovieticus*.

Wspomniane zagadnienia nawiązują do propozycji autorów podstawy programowej. Jednak nauka XX wieku to jeszcze szersze pojęcie. To sukcesy polskich matematyków, którzy rozszyfrowali „Enigmę” i badania nad poznawaniem kosmosu. To postęp technologiczny, owocujący poprawą jakości życia, zwycięstwami ludzkości nad chorobą, starością, a nawet śmiercią. To postęp technologiczny, który powoduje również izolację ludzi w świecie wirtualnym, odczłowieczoną wojnę, którą można zakończyć poprzez naciśnięcie jednego guzika. Nauka XX wieku to wielkie sukcesy i wielkie zagrożenia – warto o tym dyskutować z uczniami, którzy zaczynają współtworzyć współczesny świat.